

Historyczny sukces Polaków na Litwie

16 października 2012

O wyborach na Litwie, dobrym wyniku Polaków oraz skutkach, jakie mogą one mieć dla polskiej mniejszości w tym kraju portal Stefczyk.info rozmawia z Wiesławem Turzańskim, byłym wiceprezesem Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie.

STEFczyk.INFO: Akcja Wyborcza Polaków na Litwie przekroczy próg wyborczy. Takie są nieoficjalne jeszcze wyniki wyborów na Litwie. O czym to świadczy?

WIESŁAW TURZAŃSKI: Na pewno mamy do czynienia z historycznym sukcesem. Do tej pory AWPL była marginalizowana i spychana w narożnik. Mówiono m.in., że ona zajmuje się jedynie sobą i polską mniejszością, że nie zajmuje się sprawami Litwy. Cała lista spraw dotyczących Polaków na Litwie nie została załatwiona, jednak podjęto decyzję, by Akcja rozszerzyła swój przekaz. Ona zaczęła się otwierać, poszerzyła swój program o pomysły, które służą Litwie jako całości i są tak odbierane. Wyniki głosowania pokazują, że ta taktyka jest korzystna, że warto poszerzać swój program.

– Jaka będzie obecnie sytuacja AWPL?

– Ona może być dobrym języczkiem u wagi dla prowadzenia negocjacji koalicyjnych. Powstanie obecnie pytanie, w jakim kierunku pójdzie Litwa pod przewodnictwem Partii Pracy. Wydaje się, że Akcja może przekroczyć limit 10 posłów w parlamencie. Jeśli tak się stanie, pozycja polityczna partii może być w miarę duża.

– To wpłynie na sytuację Polaków na Litwie?

– Trudno o tym przesądzać. Sprawa ustawy oświatowej, która została uchwalona już dwa lata temu, pokazała, że jest problem

nawet z debatą na temat rozwiązywania problemów Polaków na Litwie. Sądzę, że układanka koalicyjno-sejmowa dopiero się dociera. Dla Polaków to szansa uzyskania silniejszej pozycji oraz możliwość rozwiązania kilku ważnych dla Polaków kwestii. Do tej pory nasze argumenty nie były przyjmowane. A warto zaznaczyć, że pod petycją o zmianę ustawy oświatowej podpisało się 180 tysięcy ludzi. To zostało zbagatelizowane. Strona litewska będzie się obecnie musiała głęboko zastanowić, czy warto współpracować z Polakami, czy też warto się zamykać na nich i nimi straszyć.

– Sukces Akcji Wyborczej może skutkować wzrostem agresji wobec Polaków?

– Na Litwie są środowiska, które konsekwentnie będą obarczały Polaków wszelkimi problemami widocznymi w kraju. Spodziewam się, że w takich kręgach wyniki wyborów mogą wzmocnić tendencje antypolskie. Ostatnie 20 lat prób wybicia się Litwy na niepodległość pokazało, że trudno jest stworzyć w tym kraju jakąś płaszczyznę współpracy między państwem a Polakami tam żyjącymi. Można wymienić całą listę niezadowolonych spraw, całą listę wrogich Polsce decyzji. Widziałem analizę sondaży dotyczących niechęci wobec m.in. Polaków. Niechęć do Polaków sięgała w okolicach 80 procent, a niechęć do Rosjan była na poziomie 20 procent. Podobne badania sprzed blisko dwudziestu lat pokazują dokładnie odwrotne tendencje. Można by więc spytać, co takiego Polska i Polacy zrobili Litwie, że nastroje się tak zmieniły. Wydaje się, że taka zmiana z naszej perspektywy nie jest racjonalna. Ja nie znajduję żadnego uzasadnienia w działaniu Polski dla takiej zmiany.

– Litwa jest dla Polski ważna?

– Mam wątpliwości, czy przywiązuje się u nas do niej odpowiednio wielką wagę. Wydaje się, że Polska jest zmęczona sytuacją związaną z trudną współpracą polsko-litewską. Nawet zainteresowanie mediów wyborami na Litwie było bardzo nikłe. Niestety wydaje się, że stosunki polsko-litewskie są skazane

na kryzys i schowanie do półki spraw historycznych. Trudno mi sobie obecnie wyobrazić jakąś politykę jednoczenia się.

Z Wiesławem Turzańskim rozmawiał TK

Źródło: Stefczyk.info